

24. *K. Mokłowski*. Sztuka ludowa w Polsce. Str. 231.
25. *Marjan Sokołowski*. O budownictwie drewnianem z powodu książki *Dietrichsona* 1895.
26. *Der Norden in der Bildenden Kunst Westeuropas. Heidnisches und Christliches um das Jahr 1000*, herausgegeben v. *Josef Strzygowski*. Wien 1926, str. 149.
27. Zbiór pamiątek historycznych o dawnej Polsce, Warszawa 1822, t. III, str. 342.
28. *Baliński i Lipiński*. Starożytna Polska. T. III, str. 835.

## JAN ZACHWATOWICZ – KARTOGRAFJA ŚREDNIOWIECZNYCH KLASZTORÓW CYSTERSKICH W POLSCE.

W pracach nad budownictwem Cystersów dużą rolę odgrywa sprawa filjacji oraz geograficznego rozmieszczenia klasztorów. Podajemy w niniejszym numerze Biuletynu próbę graficznego przedstawienia tych zagadnień, bez pretensji zresztą do wyczerpującego opracowania historycznego skomplikowanych i sprzecznych nieraz wiadomości źródłowych o osobach i datach fundacji.

Zestawienie obejmuje macierzyste klasztory francuskie, niemieckie i duńskie oraz wszystkie fundacje polskiego pochodzenia, które były założone na ziemiach niegdyś piastowskich (dziedzictwo Bolesława Krzywoustego), wreszcie filjacje klasztorów polskich na ziemiach obcych. Z klasztorów fundacji polskich znaczna ilość znalazła się poza granicami współczesnej Rzeczypospolitej. Z przedstawionej na mapie zależności, przede wszystkim administracyjnej, klasztorów polskich i obcych nie można jeszcze wnosić o współzależności form architektoniczno-budowlanych. Linje filjacji form, niewątpliwie istniejące, pójdą nieco odmiennie, zahaczając o punkty, nieuwzględnione w tem zestawieniu jako niemające bezpośredniego związku z genealogją polskich klasztorów cysterskich. Będą to ośrodki, w których szkolili się budowniczowie cysterscy, obsługujący później budowlę klasztorne, nie będące filjacjami ich klasztorów macierzystych. Innymi czynnikami, wpływającymi na odchylenia linji filjacji form, będą warunki lokalne i materiał budowlany. Zagadnienie to niezmiernie interesujące wymaga specjalnego opracowania.

W przedstawionych na mapie filjacjach klasztorów polskich rozróżniamy trzy grupy:

1. Bezpośredniego pochodzenia z Francji (z Morimond — Jędrzejów, Sulejów, Wąchock, Koprzywnica), z których powstają w następstwie klasztory w Sądeckiem (Szczyrzyce), na Śląsku (Ruda, Ilemielnica), na Pomorzu (Koronowo) i na Spiszu (Szepes, Bardyów).



- II. Pochodzenia francusko-duńskiego, do których należą pomorski Kolbac i pochodny od niego klasztor w Oliwie oraz żeński klasztor w Żarnowcu.
- III. Pochodzenia niemieckiego w oparciu o nadreńskie klasztory w Camp i Altenbergu. Należy tu część klasztorów śląskich (Lubiąż, Henryków oraz żeński w Trzebnicy, Kamieniec, Gryzów), klasztory wielkopolskie (Łekno — Wągrowiec, Obra, Paradyż, Bledzew i żeńskie: Ołobok i Owińska), pomorskie Pelplin (żeńskie: Toruń i Chełmno) oraz jeden w krakowskim — Mogiła.

Miejsca założenia klasztorów ulegały niekiedy zmianom, co zostało uwzględnione na tablicy. Przesunięcia te wywoływane były poszukiwaniem dogodniejszego pod względem zdrowotnym lub rolniczym terenu (Samburia — Peplin, Zemska — Bledzew, Kacice — Mogiła), bądź też względami bezpieczeństwa, jako usunięcie się z miejsc narażonych na napady (Ludzimierz — Szczyrzyce, Wieleń — Przemęt, Łekno — Wągrowiec). W kilku wypadkach mamy do czynienia ze zmianą nazwy klasztoru (Kamienna czyli Camin na Wąchock, Byszewo — Koronowo).

Daty początkowe klasztorów są w wielu wypadkach bardzo chwiejne. Źródła podają często pomieszane daty fundacji, budowy, wreszcie faktycznego przybycia zakonników. Różnice w czasie sięgają niekiedy kilkudziesięciu lat. Pomiedzy aktem fundacji i uposażenia, budową klasztoru i momentem przybycia zakonników mogło minąć istotnie kilka lub kilkanaście lat, należałoby więc podawać wszystkie trzy daty dla każdego klasztoru. Niestety w większości wypadków przekazy źródłowe najzgodniej podają tylko datę aktu fundacyjnego.

Daty założenia klasztorów podane są według fundamentalnej pracy Leopolda Janauschka — *Originum Cisterciensium Tomus I* (Vindobonae 1877). Daty pochodzące z innych źródeł ujęte są w nawiasy. Praca Janauschka przyjęta została za podstawę opracowania tablicy i mapy z uzupełnieniem nieuwzględnionych przez niego klasztorów w/g artykułu ks. Z. Ch. p. t. *Cystersi w Polsce* (w *Encyklopedji kościelnej* ks. Nowodworskiego T. III, Warszawa, 1874). Dla klasztorów żeńskich, których Janauszek nie zdążył wydać, przyjęto opracowanie Fr. Winter'a: *Die Cisterzienser des nordöstlichen Deutschland*, Gotha 1868 — 71.

Ostatnia średniowieczna fundacja klasztoru cysterskiego przypada na rok 1292 (męskiego klasztoru w Gryzowie oraz 1311 klasztoru żeńskiego w Toruniu). Następuje dłuższa przerwa i dopiero w wieku XVII i XVIII powstaje kilka klasztorów na wschodzie Pol-



ski. Podajemy je dla uzupełnienia całości dziejów Cystersów w Polsce (według artykułu ks. Z. Ch. op. cit.).

Klasztory męskie:

Wistycy (wojew. wileńskie) 1670 fundator O. Tyszkiewicz, klasztor jest filją wachockiego.

Olizarowy Staw (wojew. Poleskie) 1710, fund. Jan Komorowski. Filjacja Wistycy.

Kimbarówka (obecnie Z. S. R. R.) 1711, Zygmunt Szukszta. Filjacja nie ustalona. Patronat Oliwa — Pelplin.

Vallis Gratiae (w pobliżu Kimbarówki) pocz. XVIII w. Filja Przemętu.

Klasztor żeński:

Dolina Anielska (w pobliżu Kimbarówki) 1743, fund. ks. Benedykt Różański. Filja Ołoboku.

Wszystkie niemal klasztory miały zgromadzenia zakonne do pocz. XIX wieku. Obecnie są w Polsce czynne tylko dwa cysterskie klasztory: w Mogile i Szczyrzycu.

W pracy niniejszej prócz wymienionych dzieł ogólnych: J. Nauschka, Wintery i ks. Z. Ch., korzystałem z wiadomości o klasztorach w dziełach: Łukaszevicza: Krótki opis historyczny parochialnych kościołów... w dawnej diecezji poznańskiej, Poznań 1858 i St. Kutrzeba: Historia Śląska T. I. Kraków 1933, oraz z następujących monografii:

Monografia Opactwa Cystersów w Mogile, Kraków 1867.

M. Nowiński, Opactwo Cystersów w Wachocku, Kraków 1930.

Wł. Łuszczkiewicz, Opactwo Cysterskie Sulejowskie. Spraw. Komisji Hist. Sztuki, T. I, Kraków 1879.

Wł. Łuszczkiewicz, Kościół i reszty klasztoru Cysterskiego w Koprzywnicy. Spraw. Kom. Hist. Sztuki T. III, 1888.

Wł. Łuszczkiewicz, Opactwo Cystersów w Łądzie nad Wartą. Spraw. Kom. Hist. Szt. T. III. 1888.

H. J. Sleumer, Die ursprüngliche Gestalt der Zisterzienser — Abtei Oliva, Heidelberg 1909.

T. Warmiński, Urkundliche Geschichte der ehemaligen Cistercienser Kloster zu Paradies. Międzyrzecz 1886.

W. Depdolla, Geschichte des Klosters Lekno — Wongrowitz, Lekno 1917.

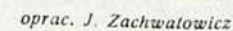
Zakrzewski, Dzieje Klasztoru w Szczyrzycu. Rozpr. Ak. Um. S. II, T. XVI.

H. Likowski, Początki klasztoru Cystersek w Owińskich, Poznań 1924.

E. Janota, Zapiski o Bardyjowie i najbliższej okolicy. Rocznik Tow. Nauk. Krakowskiego T. XXIX, Kraków 1862.



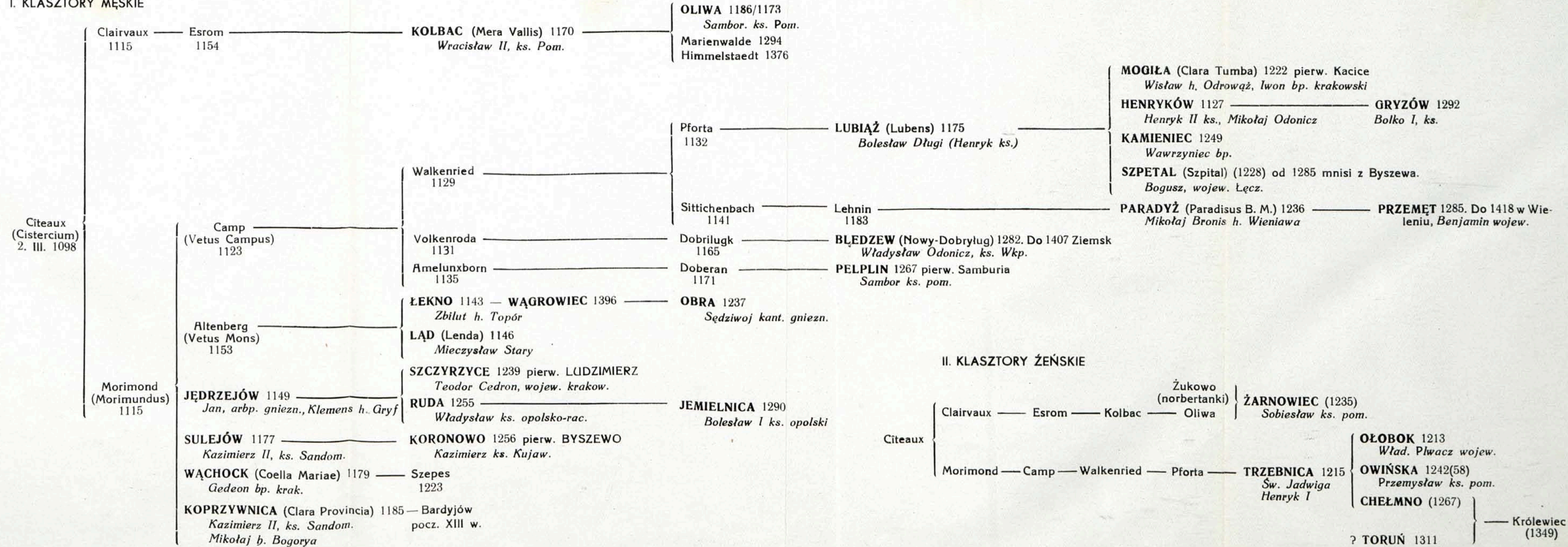
*LES ORIGINES ET L'EMPLACEMENT DES CHARTREUSES EN POLOGNE  
AU MOYEN-ÂGE.*





# GENEALOGJA ŚREDNIOWIECZNYCH KLASZTORÓW CYSTERSKICH W POLSCE

## I. KLASZTORY MĘSKIE



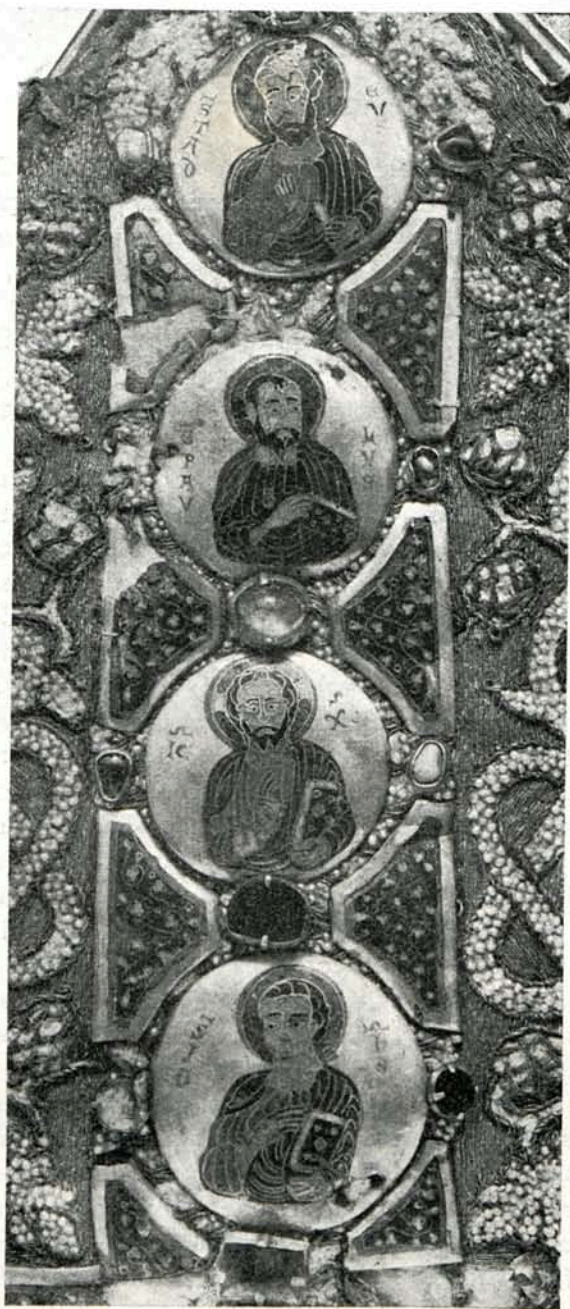


## II

### CARL AF UGGLAS (STOCKHOLM) — LES ÉMAUX DE GNIEZNO.

„Les émaux cloisonnés les plus remarquables de l'Occident" — tels sont les mos, peut-être un peu exagérés, par lesquels Kondakoff caractérise, dans son importante étude sur les émaux byzantins<sup>1)</sup> la superbe série des plaques en vermeil émaillé, qui ornent une mitre appartenant à la cathédrale de Linköping en Suède (actuellement au Musée des Antiquités Nationales de l'Etat de Suède, Stockholm) (fig. 1).

Les broderies en perles qui ornent cette mitre, oeuvre d'art remarquable, représentent l'Annonciation et les deux patrons de la cathédrale de Linköping: les apôtres Pierre et Paul, entourés de motifs végétaux; c'est sans doute un exemple de l'adresse et du goût des religieuses du couvent de Ste Brigitte à Vadstena, célèbres par la beauté de leurs ouvrages. La mitre ne date que du milieu du XV-e s.; à ses *infulae* on voit, à côté des armes de la cathédrale, celles de Kettil Karlsson Vasa. Évêque de Linköping de 1459—1465, durant quelques années administrateur du royaume, il appartenait à l'illustre famille de Vasa, plus tard maison royale, qui régna en Suède et en Pologne<sup>2)</sup>. Les plaques qui ornent la mitre maintenant et qui ont fait partie d'une série plus grande, sont plus anciennes. Elles datent évidemment du milieu du XII-e s. On peut supposer que ces plaques furent acquises par Gisle, évêque de Linköping, à l'occasion du concile qui se tint à Linköping sous la présidence du cardinal Nicolas d'Albano (plus tard le Pape Adrien IV) en 1152; peut-être même furent-elles offertes à l'évêque par le cardinal. Les plaques de la série ancienne étaient plus nombreuses: actuellement on en compte 35 de trois grandeurs différentes (diam. 5, 4.2, et 3.4 cm), et en plus des plaques triangulaires, à feuillage d'or sur fond bleu, qui remplissent les champs entre les plaques rondes figurées<sup>3)</sup>; les pierres précieuses non taillées (rubis, saphirs, lapis lazulis) semées entre les plaques, proviennent elles aussi, de la mitre originale. Dans la mitre de Linköping il manque trois plaques rondes, dont les cadres restent vides. En même temps que la mitre fut exécuté un reliquaire pour la cathédrale; à sa garniture brodée on voit 6 sertissures vides, de dimensions analogues, ce qui prouve qu'on a profité d'un certain nombre de plaques de l'ancienne mitre, restées sans emploi alors que la nouvelle mitre a remplacé l'ancienne<sup>4)</sup>. La disposition des plaques sur la



*Fig. 1. La mitre de Linköping; détail.*



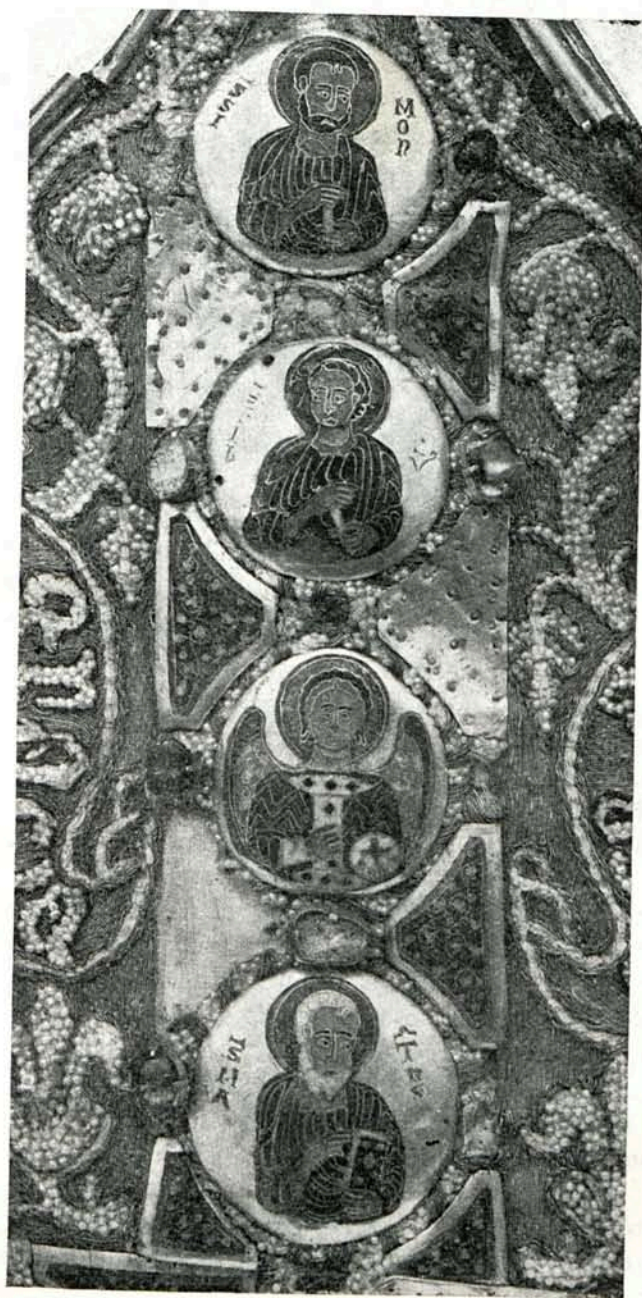


Fig. 2. La mitre de Linköping; détail.





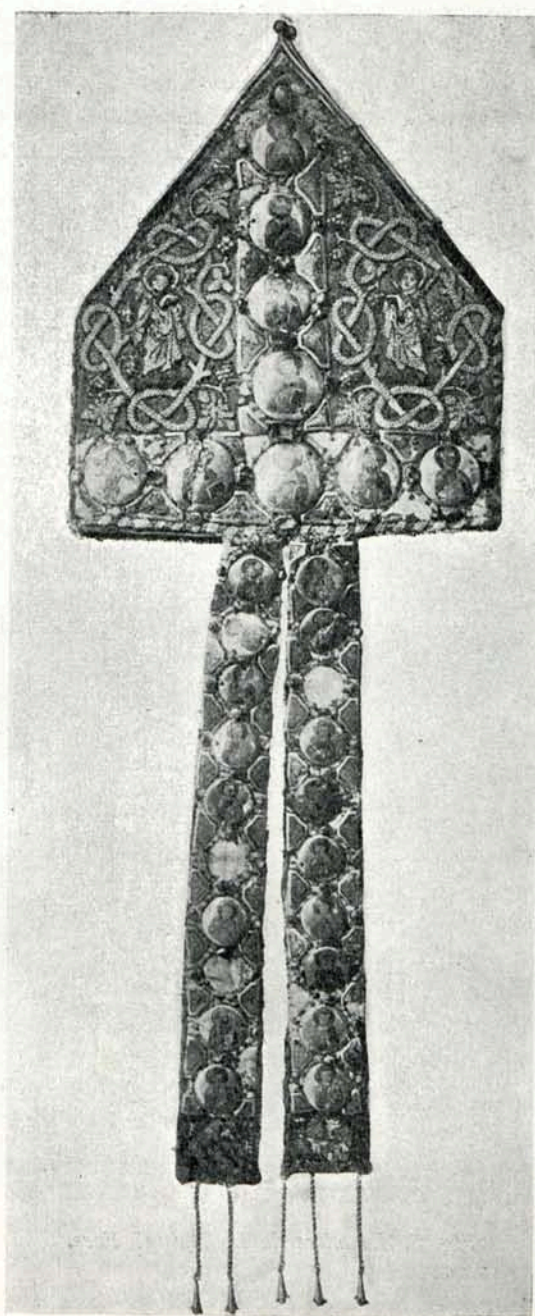
Fig. 3. La mitre de Linköping; détail.

mitre originale différerait de celle adoptée pour la mitre du XV<sup>e</sup> s. La série complète décorait alors les champs, les bordures et les *infulae* de la mitre — comme en témoigne la reconstruction de Mlle Branting et du prof. Lindblom.

Les plaques sont un peu bouclées. Elles représentent: l'image du Christ (fig. 1), onze apôtres dont saint Jean et saint Mathieu en deux exemplaires—à moins que l'une des présumées répliques ne fût l'effigie de St. Mathias<sup>6)</sup>, tous portant des livres ou des rouleaux; vingt images de saints sans attributs (peut-être représentent-ils les „vieillards de l'Apocalypse“?); enfin un archange (Michel?) portant un globe, et deux séraphims; les effigies sont représentées à demi-figures, à l'exception des séraphims (fig. 3). A côté des images du Christ et des apôtres se trouvent des inscriptions en caractères latins; cependant la manière d'écrire IC — X auprès de l'image du Sauveur, (fig. 1) et PETPUS à la place de PETRUS indique un artiste en relations avec le monde grec. Le colori est brillant, ça et là seulement fané par le temps. Les tons principaux sont: le rouge, le bleu turquoise, tirant sur le vert. les carnations sont d'un violet grisâtre, changeant en jaune. Le dessin est formé par les minces contours des cellules.

On a beaucoup discuté sur l'origine de ces plaques remarquables. Le problème essentiel est celui-ci: la technique et le dessin byzantins, ou presque (Kondakoff l'a surtout reconnu) — et les





*Fig. 4. La mitre de Linköping.*





Fig. 5. La mitre de Linköping. Face.



inscriptions latines! Kondakoff<sup>7)</sup> propose vaguement „une contrée d'Allemagne” comme pays d'origine; d'autres ont cherché à attribuer les plaques à un atelier rhénan<sup>8)</sup>. Une voix s'est élevée en faveur de Limoges<sup>9)</sup>.

Cette incertitude était d'autant plus justifiée, que les émaux de Linköping ont été longtemps uniques dans toute l'Europe, et par conséquent toute étude comparative était impossible. On peut donc considérer comme sensationnelle la découverte signalée récemment par Mgr. A. Laubitz, évêque de Gniezno, dans son article: „O początkach kościoła gnieźnieńskiego w świetle ostatnich badań wykopaliskowych” publié dans le Bulletin (vol. III, no 1, 1934, p. 16 et suiv., fig. 1)<sup>10)</sup>: au cours des fouilles entreprises en 1929—30 dans la cathédrale de Gniezno, deux plaques analogues ont été trouvées dans la tombe d'un évêque (fig. 6, 7). Elles représentent—d'après les inscriptions latines—les saints: Paul et Thomas, et portent des traces d'avoir été rattachées à un tissu — peut être ont elles orné, comme celles de Linköping, une mitre épiscopale ou une paire de gants<sup>11)</sup>.

Le diamètre des émaux dépasse à peine 3 cm., selon l'information du prof. O. Sosnowski — les dimensions correspondent donc en somme à celles des plus petites plaques de la mitre suédoise. Un coup d'oeil suffit pour convaincre de leur affinité la plus proche avec les émaux suédois. La forme un peu bouclée des plaques, la disposition des figures, les caractères des inscriptions et leur disposition à côté des effigies des saints, le type des visages, la même forme des petites sections allongées<sup>12)</sup> qui composent les vêtements, le dessins des mains et des cheveux (boucles demi-circulaires), et maints autres détails, tels que les pupilles, les sourcils épais exécutés en émail dans le visage laissé en blanc, les contours intérieurs des nimbes — enfin le même style général — tout cela prouve avec certitude la provenance non seulement de la même époque, mais du même atelier. Il suffit de placer la plaque de St. Paul (de Gniezno) à côté de l'effigie du même apôtre de la collection de Linköping — pour remarquer l'analogie complète jusqu'aux moindres détails (la mèche des cheveux au front etc.). Saint Thomas de la mitre a trop souffert du temps, et la comparaison avec son pendant de Gniezno présente certaines difficultés. Mais les saints Jean et Philippe de la mitre sont plus ou moins des répliques de l'effigie de saint Thomas de Gniezno. Les liens entre les émaux de Linköping et ceux de Gniezno sont vraiment des plus fermes<sup>13)</sup>.

Mais voici un fait inattendu: presque en même temps que furent découvertes les deux plaques de Gniezno, apparaît (1932) une





Fig. 6. La plaque de Gniezno.  
St. Paul.

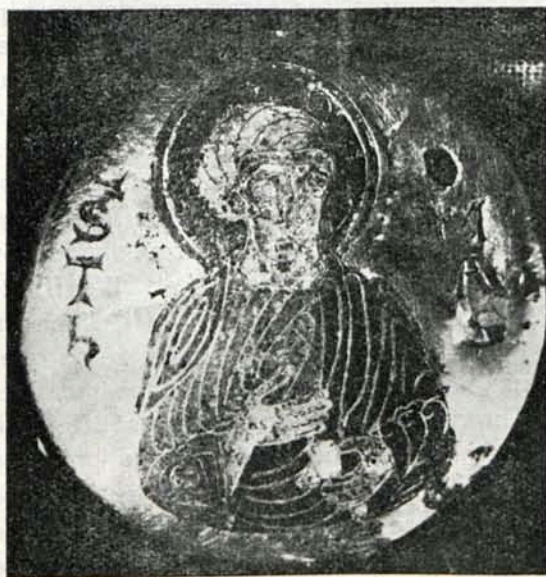


Fig. 7. La plaque de Gniezno.  
St. Thomas.

autre plaque, jusqu'alors inconnue—cette fois sur le marché d'art en Allemagne. Elle fut acquise en 1934 par le Musée National de Suède en Stockholm.

Cette dernière plaque fut la clef de l'enigme (fig. 8). Elle diffère un peu des plaques dont il a été question plus haut — surtout par le matériel (or) et par sa forme (un rectangle un peu convexe). Il est impossible de déterminer à quel objet ou vêtement elle servait d'ornement<sup>14</sup>). Elle a 3,8 cm. de hauteur, 4,3 cm. en large. Elle représente l'image de l'apôtre André à mi-corps, vêtu d'une tunique rouge et d'un manteau bleu foncé; les cheveux du saints sont verts-bleuâtres, le glaive vert foncé contourné de rouge. Des deux côtés de l'effigie, l'inscription en caractère latins: SANTUS ANDREA. Les couleurs sont vives et brillantes, aux tons subtils, plus encore que celles des autres plaques sus-



mentionnées; le dessin est d'une rare perfection. En somme la valeur artistique de cette plaque surpasse considérablement celle des précédentes, bien que tout témoigne d'une très proche parenté.

C'est ce que constate aussi M. Otto von Falke dans le certificat joint à la plaque achetée par le Musée National de St. Il souligne les analogies frappantes entre la plaque en question et les émaux de la mitre de Linköping — et particulièrement la ressemblance de la chevelure de Saint André de la plaque



*Fig. 8. La plaque de l'Allemagne.  
Saint André.*

allemande avec celle du même saint de la mitre. Il attire l'attention que sur l'inscription de la plaque du Musée National deux mots sont déformés: SANTUS pour SANCTUS, et ANDREA au lieu d'ANDREAS, et en déduit que le maître émailleur, malgré le style byzantin des effigies dû être un Italien, selon toute probabilité originaire de Venise<sup>15</sup>). On sait combien l'art byzantin influença les oeuvres des maîtres de Venise, qui fut un des foyers les plus actifs de l'infiltration de ce style en Europe Occidentale. L'opinion de M. von Falke paraît d'autant mieux fondée, qu'en retraçant l'histoire de la plaque carrée on a pu établir qu'elle se trouvait dans un couvent de Yougoslavie. Il est possible que ce couvent était situé sur la côte dalmatine. On sait que la Dalmatie durant quelques siècles a été sujette de la ville de Venise<sup>16</sup>). Quant à la date, M. von Falke la fixe aux années vers 1100. Les émaux de Linköping, au dessin moins strictement byzantin que la décoration de la plaque carrée et au couleurs moins vives, semblent être plus récentes. Par conséquent, tout en soutenant tout ce qui a été dit de leurs affinités avec l'art byzantin, on semble pouvoir les reporter à la première moitié du XII-e s.: ainsi, conformément à l'hypothèse que j'ai énoncée plus haut, elles ont pu être acquises par l'évêque de Linköping en 1152 ou peu auparavant.

Ces faits constatés, tout est déjà dit sur les émaux polonais. Nous avons vu leur similitude complète avec les émaux de Suède. L'attribution de celles-ci à un atelier vénitien se rapporte également aux plaques polonaises. Le rôle prédominant de Gniezno parmi les diocèses de Pologne justifie l'acquisition des ornements sans doute coûteux, destinés à une parure ecclésiastique. Le haut



clergé polonais, lors de ses voyages au Saint-Siège et aux saints lieux en Italie, a dû souvent parcourir les anciennes routes de l'Acquillée et de Venise. Ainsi purent se présenter des occasions pour acquérir des objets de la plus haute valeur artistique.

# NOTES.

1. Histoire et monuments des émaux byzantins. Francfort-sur-le-Maine. 1892. p. 241 et suiv.
2. Cf. *Montelius*: Märterstycken i Statens Historiska Museum (Chefs d'oeuvres du Musée des Antiquités Nationales de l'Etat de Suède). Stockholm 1912. p. 21.  
*Agnès Branting et Lindblom*: Madeltida vävnader och broderier i Sverige (Tissus et broderies du Moyen-Age en Suède). Stockholm 1928-29, I, p. 103 et suiv.  
*af Ugglas*: Kyrkligt guld och silvermide. Ur Statens Historiska Museums samlingar 2. (Oeuvres ecclésiastiques d'or et d'argent des collections du Musée des Antiquités Nationales de l'Etat de Suède). Stockholm 1933, p. 43 et suiv.
3. Quelques-unes de ces plaques triangulaires ont disparu et ont été remplacées par des lames en vermeil, non émaillées, de la même forme.
4. *Romdahl*: En observation rörande Kettil Karlssons mitra (Une observation concernant la mitre de Kettil Karlsson). Fornvännen 1929, p. 296 et suiv.
5. L. cit. I, fig. 83.
6. L'inscription un peu effacée, est peu lisible.
7. L. cit. p. 241, cf. *Dalton*: Byzantine art and archaeology. Oxford 1911, p. 528.
8. *Branting et Lindblom*, ouvrage cité I, p. 103 et suiv.  
*af Ugglas* I. cit. p. 4. On a surtout pensé à Trèves, dont l'orfèvrerie a été profondément influencée par l'émaillerie byzantine.
9. *Munthe et Posse*: Gammalt silver (Argenterie ancienne), Stockholm 1931, p. 43.
10. C'est mon ami, le docteur Adolf Schück, qui le premier, attira mon attention sur cette trouvaille.
11. Cf. p. ex. les gants dits „les gants de saint Adalbert“ de Prague (XIV-e s.) dans le trésor de la cathédrale de cette ville (*Podlaha et Sittler*: Der Domschatz in Prag, Topographie der historischen und Kunstdenkmale in Königreiche Böhmen, II:1. Prague 1903, fig. 149).
12. Il suffit de comparer p. ex. l'épaule droite d'une des effigies de Gniezno, avec l'épaule droite du Sauveur ou de saint Jean, de la mitre: même ovale pointu rempli d'ovales plus petits.
13. Quant aux couleurs des émaux polonais — je ne les connais point d'autopsie. Je m'abstiens donc d'en parler. Cependant les affinités de ces émaux avec ceux de Link. sont si proches sous tous les rapports, qu'il me paraît improbable que l'étude de la gamme des couleurs puisse changer les résultats déjà obtenus par l'étude comparative.
14. Elle a dû être encadré par un liseré, car les trous à river manquent, et le contour des bords est un peu irrégulier.



15. Cf. le compte-rendu de M. von Falke de mon ouvrage, cité dans Pantéon 1935 p. 82.
16. J'ai pu voir, dans les trésors des grandes cathédrales de la Dalmatie (celles de Split, de Trogir et de Dubrovnik), plusieurs pièces d'émailerie très intéressantes, que j'ai jugé être des oeuvres byzantines. Il est probable qu'un examen plus sérieux et fait dans le sens de la découverte de M. von Falke, eût permis de constater leur provenance d'un atelier vénitien.

## JERZY FRANKENSTEIN — DZIAŁALNOŚĆ BUDOWLANA RODU ŁABĘDZIÓW NA ŚLĄSKU I KUJAWACH W XII W.

Fundacje religijne Duninów w XII stuleciu rozszerzyły w znacznym stopniu zasięg budownictwa monumentalnego w Polsce tego czasu. Miały one, zdaje się, przede wszystkim na celu tworzenie nowych probostw, a przez klasztory uzyskiwanie pomocy dla nielicznego, mało wykształconego świeckiego duchowieństwa. Z tego też powodu zapewne Włostowicze nie zajmują się dawnymi ascetycznymi instytucjami religijnymi lecz popierają nowe, znajdujące się w bliższym kontakcie z duszpasterstwem<sup>1)</sup>.

Już najbliższe tym czasom pokolenia uświadamiały sobie niezwykle szeroki krąg wpływów i rozmach z jakim zostały zrealizowane pomyślane cele. Trudno dziś określić, dlaczego poczynając od połowy XII w.<sup>2)</sup>, tradycja podaje więcej niż 70 kościołów wybudowanych przez Piotra. Liczba ta, prawdopodobnie mocno przesadzona, nawet wtedy gdy przyjmiemy, że przeważająca część kościołów była wystawiona z drzewa, wskazuje jednak na bardzo wczesnie powstały plan, który zapewne, w miarę możliwości miał zostać stopniowo wykonany. Obecnie znamy tylko niewiele budowli, które zawdzięczają swe istnienie inicjatywie Piotra i jego następców. Długosz, wyliczając 42 kościoły, rozrzucone po wszystkich nieomal dzielnicach Polski XII wieku, mówi, że choć wystawione według podania przez jednego Piotra ze Skrzynna, w przeważającej części później przebudowane, straciły początkową swoją postać. Już więc za jego czasów prawie żadna z tych fundacyj nie zachowała swej formy pierwotnej. Czy mogły one jednak wszystkie powstać jako dzieło jednego człowieka? Wydaje się, że nie. Biorąc pod uwagę stosunki gospodarcze i pieniężne panujące wówczas w Polsce, możemy wątpić, czy tak poważny wysiłek finansowy, konieczny przy gromadzeniu odpowiedniej ilości sprzętów i ksiąg liturgicznych, mógł być dokonany przez jedną generację. Według mego przekonania, okres działalności kulturalno-religijnej tego rodu należy mocno rozszerzyć, a powstanie poszczególnych budowli kościelnych umieścić w ramach lat 1090 — 1190. By dojść do wniosków bardziej kon-